

# Wróblewska, Kamila

---

"Zbiory gotyckiej rzeźby i malarstwa Muzeum Okręgowego w Toruniu",  
oprac. Janina Kruszelnicka, Józef Flik, Toruń 1968 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 661-663

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Zbiory gotyckiej rzeźby i malarstwa Muzeum Okręgowego w Toruniu.*

Opracowali: Janina Kruszelnicka — zagadnienia stylu; Józef Flik — zagadnienia technologiczne. Toruń 1968, ss. 149, tabl. 61.

Zbiory sztuki średniowiecznej Okręgowego Muzeum w Toruniu otrzymały komentarze w postaci naukowego katalogu, który opracowała Janina Kruszelnicka, kustosz działu sztuki średniowiecznej tegoż muzeum. Zagadnienia technologiczne omówił konserwator muzealny Józef Flik. Katalog prezentuje 55 obiektów zabytkowych pochodzących z XIV—XVI wieku, zgrupowanych w Muzeum Toruńskim. Z Torunia jest 12 zabytków, z Gdańska 1, z Iławy 3, z innych miejscowości pomorskich 10, z terenu Wrocławia 7, z innych miejscowości śląskich 12, z ziemi kujawskiej 3 obiekty. Miejscowości niezidentyfikowane reprezentowane są przez 5 obiektów. W sumie jest 55 obiektów rzeźby i malarstwa.

We wstępie, streszczonym w językach niemieckim i francuskim, autorka omawia potrzebę zajęcia się badaniami nad sztuką średniowieczną, naukowym udostępnianiem zbiorów muzealnych. Zmieniły się bowiem podłoża ideowe sztuki średniowiecznej, która przestała mieć charakter dewocyjny, a stała się interesującym dokumentem epoki, dokumentem w pełni historycznym. Sztuka średniowieczna, wytwór cechowego rzemieślnika, którego pracę, jako wytwór rąk zaliczano do pracy fizycznej i oceniano przez to znacznie niżej, była w większości anonimowa. Dopiero schyłek gotyku i renesans podniósł pracę zatrudnionego w cechach rzemieślniczych plastyka do rangi twórczej sztuki wyzwolonej. W okresie anonimowości dzieła sztuki, produkcją artystyczną nie parała się szlachta, było to bowiem zajęcie niegodne jej pozycji klasowej. Jako wytwór rąk prostego kształconego w cechach ludu, jest również sztuka średniowieczna interesującym przykładem i z punktu widzenia socjologicznego. Dzieje sztuki gotyckiej w dalszych wiekach również nie należały do eksponowanych. Jako coś gorszego, barbarzyńskiego, uznał ją kontreformacyjny barok. Wyrzucana z kościołów, gdzie miejsce jej zajmowali naturalistyczni, kąpiący od złota, konwulsyjnie skręcenii święci i amorki, narażana była na zapomnienie, a co gorsza na zniszczenie. Jeżeli dodamy jeszcze wojny, jakie i dla sztuki nie są sprzyjające, to stwierdzić musimy, iż liczebność sztuki gotyckiej w Polsce jest zadziwiająco mała. Dopiero koniec XIX wieku, a w pełni wiek XX należycie ocenił te skarby. Rozpoczęła się inwentaryzacja dzieł sztuki średniowiecznej. Dzięki badaniom zmarłego przed dwoma laty prof. Michała Walickiego Polska sztuka gotycka weszła do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej. Na muzeach ciąży wielka odpowiedzialność za losy zgrupowanych w jej murach bezcennych zabytków sztuki gotyckiej. Winna ona być odpowiednio opracowywana i konserwowana, tak aby następne pokolenia nie miały do nas żalu, że nie

potrafiilibyśmy odpowiednio ocenić ważnego dokumentu epoki, wspaniałych osiągnięć artystycznych zwykłego anonimowego cechowego twórcy.

Katalog Muzeum w Toruniu jest wydarzeniem w muzealnym świecie. Po katalogach Szczecina, czy też Krakowa, katalog toruński pierwszy eksponuje zbiory muzeum, których charakter zbliżony jest bardzo do sztuki Warmii i Mazur. J. Kruszelnicka dokonuje analizy poszczególnych obiektów zarówno z punktu widzenia ich historii, programu ikonograficznego, jaki w ówczesnych czasach przedstawiał, jak również wzorów i analogii artystycznych. Określa zabytki zgrupowane w Toruniu w szerokim kręgu wzorów sztuki europejskiej, której zarówno tematy jak i pewne typy rozprzestrzeniały się szybko za pośrednictwem grafiki. Każdy obiekt posiada bibliografię rozumowaną oraz na tej podstawie wypośrodkowane własne zdanie autorki w sprawie stylistycznych związków poszczególnych dzieł sztuki. Dla badacza interesującego się profilem kulturalnym Warmii i dawnych Prus, katalog ten stanie się ważnym materiałem pomocniczym w badaniach nad ciągle czekającą opracowania sztuką regionu. Znaczenie średniowiecznego Torunia, jako miasta określonego artystycznie, posiadającego interesujące warsztaty i artystów, jest bezsporne. Oddziaływanie tych warsztatów na Warmię i dawne Prusy było znaczne. Wiąże się to zarówno z importem toruńskim na nasze obszary, jak również z penetracją samych rzemieślników pracujących w tych warsztatach, a poszukujących zarobków na terenie całych dawnych Prus, w tym i na Warmii. Jako przykład może posłużyć poliptyk fromborski, jedno z czołowych naszych dzieł późnogotyckiej sztuki, wykonane w 1504 r. w Toruniu w warsztacie św. Wolfganga. Poliptyk fromborski zamówił tam wuj Mikołaja Kopernika, Łukasz Wattenrode. Innym zabytkiem, który wiązać można z warsztatem toruńskim, jest płaskorzeźba z Kolna Reszelskiego, przedstawiająca Pokłon Trzech Króli. Gdańsko-toruński artysta Hans Brand wykonał płytę nagrobną Pawła Legendorfa, biskupa warmińskiego, zm. w 1467 r. Przykładem infiltracji sztuki toruńskiej na nasz teren jest również poliptyk z Sątop w zbiorach Muzeum Mazurskiego.

Ostatnia wojna zniszczyła wiele dzieł sztuki gotyckiej na naszym obszarze. Lista strat jest znaczna, m.in. utracony został, jak sądzono, tryptyk z Pierzchał, wykonany w warsztacie elbląskim. Katalog J. Kruszelnickiej sprawia w tym miejscu miłą dla nas niespodziankę. Część tryptyku z Pierzchał ocalała i znajduje się w zbiorach tegoż Muzeum, reprodukowana jest w katalogu. Jest to niestety tylko jedna kwatera, na której awersie jest rzeźbiona postać świętego, na rewersie natomiast namalowane „Przybicie do Krzyża”. Kwatera ta dotarła do zbiorów toruńskich za pośrednictwem OO. Redemptorystów z Braniewa, którzy w 1948 r. przekazali ten fragment Muzeum Toruńskiemu. Być może, iż wiadomość zawarta w katalogu Kruszelnickiej posłuży do znalezienia dalszej części tryptyku, których, jak wynika z ocalałego fragmentu, nie zniszczyła wojna. Z terenu naszego województwa w katalogu reprodukowane są ponadto 3 rzeźby z ławy, które jeszcze przed wojną znajdowały się w Muzeum Miejskim w Toruniu. Jedna rzeźba pochodzi z XIV wieku i dwie z XVI wieku, są one prawdopodobnie produktem warsztatu elbląskiego.

Innowacją i to ważną w tym katalogu jest wprowadzenie obok zagadnień dotyczących cech stylowych obiektów, zagadnień technologicznych, opracowanych bardzo starannie przez Józefa Flika. Wykazują one historię obiektu od jego wnętrza, a więc określają tworzywo, jego stopień zniszczenia, ilość warstw malarskich, przemalowywania, ustosunkowują się do autentyczności polichromii. Wprowadzenie tego zagadnienia stanowi novum i na pewno przykład ten zostanie wykorzystany i w innych publikacjach mu-

zealnych wychodzących w Polsce. W sumie wydawnictwo muzeum toruńskiego należy zaliczyć jako jeden z punktów prezentacji dzieł sztuki czasów Mikołaja Kopernika. O podobną prezentację należałoby również postulować pod adresem Muzeum Mazurskiego w Olsztynie.

Kamila Wróblewska

Wojciech Kętrzyński, *O Mazurach*. Opracował i wydał Janusz Jasiński. Olsztyn 1968, (Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie), ss. 104, nlb, 4, ilustr. — Biblioteka Olsztyńska nr 2.

W setną rocznicę ogłoszenia przez Wojciecha Kętrzyńskiego w „Dzienniku Poznańskim” szkicu *O Mazurach* wznowił go Janusz Jasiński w rozszerzonej wersji z 1872 r. i dzięki temu uprzystępnił szerszemu ogółowi tę popularną książeczkę. Wydano ją bardzo ładnie, a nawet pieczołowicie na dość dobrym papierze, zamieszczając na sztywnej obwolucie podobiznę okładki oraz wewnątrz — fotografię karty tytułowej i drzeworytu przedstawiającego autora. Książeczka posiada wstęp opracowany przez J. Jasińskiego, tekst *O Mazurach*, dodatek *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach* i streszczenie w języku angielskim. Całość opatrzone licznymi i wnikliwymi przypisami.

Wstęp omawia na początku stosunki Mazur z resztą Polski oraz miejsce tego regionu w polskich rachubach politycznych, zwłaszcza w zakresie planowanych powstań. Została tu ujawniona informacja o nie znanym dotąd piśmie „Wschodnio-Pruski Mazur”, wychodzącym w Wystruci w 1871 r. Następnie autor wstępu starał się wyjaśnić genezę zainteresowania się Kętrzyńskiego Mazurami i ich przeszłością, słusznie podkreślając brak u niego takich zainteresowań w okresie studiów w Królewcu. Trafny wydaje mi się pogląd, że początkowo zajmowanie się Mazurami przez Kętrzyńskiego wywołała całkowita ignorancja na ten temat u polskiej inteligencji. Po prostu zainteresowanie to zostało mu w pewnym sensie narzucone zamówieniem społecznym z polskiej strony, bo przecież odkąd Kętrzyński stał się uświadomionym Polakiem zasypywano go pytaniami dotyczącymi Mazur, widząc w nim najlepsze źródło informacji. Tak więc sami Polacy obudzili u Kętrzyńskiego zainteresowanie Mazurami i widzieli w nim niewątpliwie kontynuatora pracy Gizewiusza, a wydanie *O Mazurach* ugruntowało jeszcze jego sławę jako najlepszego znawcę tych spraw.

Kętrzyński nie nadawał się jednak do roli trybuna ludowego i przedkładał spokojną pracę naukową nad bardziej błyskotliwą rolę dziennikarza czy działacza politycznego, jakim niewątpliwie pragnęli go widzieć Polacy z Poznańskiego i Pomorza Gdańskiego. Tu tkwiła m.in. przyczyna jego niepowodzeń w przedsięwziętych akcjach dla Mazur i ona w końcu zaważyła na postanowieniu osiedlenia się we Lwowie. Trudno stawiać Kętrzyńskiemu z tego powodu jakiś zarzut porzucenia Mazurów, bo — pomijając okoliczność, że nie był Mazurem z pochodzenia — to swoimi późniejszymi pracami naukowymi o przeszłości tego regionu zrobił daleko więcej dla sprawy mazurskiej niż gdyby tam został. Dwa zatem były okresy zainteresowań Kętrzyńskiego Mazurami, pierwszy o charakterze etnograficznym (zbieranie pieśni ludowych) i publicystycznym oraz drugi — po osiedleniu się we Lwowie — o charakterze naukowym i społecznym.

Pracą *O Mazurach*, która powstała z wymienionego na początku artykułu, a następnie referatu, odczytanego na walnym zebraniu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 1 lipca 1870 r. była raczej reportażem, jak